

**Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!**

Warunki prenumeraty:
W Warszawie z odnośnieniem miesięcznie Mk. 550.—
rez odnośnienia 500.—
Na prowincji miesięcz. 550.—
Zagranicą 750.—



**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

Ceny ogłoszeń:
w tekście (przed kron.) Mk. 75
Nekrologi 50
zwykłe 40
drobne za jeden wyraz 10
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetr.
Ogłoszenia w №№ niedziel. o 25% drożej.
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% ..
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 drożej.
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. № 175.

Numer pojedynczy w Warszawie 20 mk.—na prowincji 20 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Rada Naczelna P. P. S.

W sobotę 21 i niedzielę 22 stycznia o godzinie 11-ej rano w lokalu Związku PPS odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej PPS. Tow. tow. członków Rady Naczelnej prosimy o przybycie na posiedzenie.
Sekretariat Generalny.

Endecja a rząd.

Gdy Endecja zaczyna deklamować o zasadach, o praworządności i t. p., to ma na myśli zawsze jakiś szantaż polityczny. Tak też było w wypadku mianowania p. Szebeki na drugiego delegata obecnej sesji Ligi Narodów. Endecy wymusili na p. Skirmuncie, aby postawił kandydaturę p. Szebeki na Radzie Ministrów, wiedząc z góry, że p. Szebeko nie cieszy się sympatją Naczelnika Państwa. „Gazeta Warszawska” twierdzi, że p. Szebeko nie jest endekiem, że nie jest nawet endeckim „bratem ani swatem”. Bardzo być może. Ale tu nie o p. Szebekę naradzać chodzilo, lecz o to, by przy pomocy jego osoby podrażnić Nacz. Państwa, a następnie podstawić nogę p. Askenazemu, by go później zupełnie wygrzyż z odpowiedzialnego stanowiska, jakie zajmuje, a na jego miejsce usadowić endeckiego męża stanu. Dla tej podwójnej roli właśnie p. Szebeko nadawał się jak najlepiej, zwłaszcza, że stwarzał pozory, iż tu endecy nie walczą o „swego” człowieka, lecz stacają bezinteresowny bój o zasady i praworządność, z których każdy endek śmieje się w kulak (o ile rozumie znaczenie tych słów).

Kalkulowano sprytnie: jeżeli Nacz. Państwa nie podpisze nominacji, powstanie przesilenie rządowe, częściowe lub całkowite. Przesilenie takie w chwili obecnej jest dla Polski niepożądane i szkodliwe, a leć tem lepiej dla nas: endeków. Podnieśliśmy wrzask: „patrz, opinio narodowa, Nacz. Państwa gubi Polskę, dopuszczając do kryzysu z powodu jakiegoś tam Szebeki!” W razie czego, kto wie, możeby się uszczęśliwiło kilka najważniejszych tezek dla „czystych” endeków: wybory niedaleko.

Jeżeli zaś Nacz. Państwa podpisze nominację, to i wówczas huczek endekli o Szebekę wyjdzie na dobre „opinji narodowej” (taki to skromniutki pseudonim wybrali sobie w ostatnich czasach endecy): Szebeko zostanie „pomocnikiem” Askenazego, prasa endeka zaś stanie w obronie „zasad”, obrzucając przy sposobności, rzecz zrozumiała, jadowitą swą śliną Belweder.

Stało się tak, że Nacz. Państwa początkowo odmówił podpisania nominacji p. Szebeki, następnie zaś podpisał swój dał. „Gazeta Warszawska” sama przyznaje, że „stanowiska konstytucyjnego, zasadniczo wzięwszy, ma Nacz. Państwa prawo odmówić swego podpisu pod taką czy inną nominacją Rady Ministrów”. Zdawałoby się tedy, że Nacz. Państwa, który mając tego rodzaju prawo, nie skorzystał jednak zeń — powinien zasłużyć na pochwały właśnie owej „opinji narodowej”, która powinna się czuć zadowoloną.

Ale gdzież tam! Szantaż endekli objawił się w całej swej ohydzie. Mniejsza o ulicznikowskie wyzywiska (kondotjerzy, alfonsi, opryszki, chamy) pod adresem przeciwników politycznych, mniejsza o endeckie „argumenty” w rodzaju: Żyd, mason, intryga masonska, konspiracja belwederka. Endecy nigdy nie przemawiają do ro-

zumu swych czytelników, lecz do ich instynktów pozitywnych.

Ale endecja już grozi, że nie zadowolili się mianowaniem p. Szebeki w charakterze drugiego delegata na obecną sesję Rady Ligi Narodów, że idzie jej o „doniosłą kwestję obsadzenia ważniejszych placówek naszej organizacji państwowej”, że obie te sprawy mają dla niej charakter „zasadniczy”. Apetyt endekli wzrósł niepomierne, a walka o „zasady” i „praworządność” okazała się tem, czem jest zawsze u endeków: walką o „ważniejsze placówki”.

Rzeczą znamionną w tem wszystkim jest to, że endecja gorliwie broni rządu obecnego. Wiemy, że endecja potrafi inaczej, że potrafi zwalczać rząd, przeciwstawiając mu Sejm, jak to było w czasie najeżdżu bolszewickiego, kiedy był rząd koalicyjny, w którym siedzieli też endecy. Wówczas endecja z zaciętością zwalczała ten rząd, aczkolwiek chwila wymagała „jedności” narodowej. Wówczas chciano przy pomocy Sejmu rozsądzić rząd, który nie szedł na pasku endecji. Dziś jest inaczej. Dziś p. Skirmunt nie pyta się stroniów sejmowych, czy godzą się na p. Szebekę, czy nie, lecz wypełnia rozkazy endecji. P. Downarowicz w każdej chwili gotów jest przedłożyć Sejmowi z pół tuzina ustaw wyjątkowych, gdy tylko endecja tego zażąda. P. Michałski od pierwszego dnia swego urzędowania pasowany został przez endeków na „bohatera”, a aureola jego jeszcze wzrosła, gdy tonem mentorskim, z zrozumiałością bankiersko-szlagońską zaczął naigrawać się z Sejmem. Huzia na Sejm! — oto hasło endeków w ostatnich czasach, gdyż Sejm „zdradził” endecję w sprawie lidzko-brasławskiej, napiętnował jako oszczercę p. Zamorskiego, wogóle jest niepewny i nieobliczalny. Sejm ten może jeszcze uchwalić ustawy, przekazane przez konstytucję, a to jest rzeczą niebezpieczną, ponieważ konstytucja może istotnie zacząć obowiązywać w Polsce i to w duchu niekomicznie endeckim. Obecny zaś rząd („inteligentny”) p. Ponikowskiego daje rekompensację, że w razie wyborów endekom krzywdą się nie stanie. I stąd to gwałtowne wołanie o rozwiązanie Sejmu i o nowe wybory.

Przyznać trzeba, że rząd p. Ponikowskiego zupełnie zasłużył na „dobrą” o nim opinję endecji. Trudno o rząd bardziej uległy reakcji, bardziej bezprogramowy i chwiejny. Jeżeli to jest rząd „inteligentny”, to w każdym razie nie robi z niej użytku. Być może, że wskutek teroru endeków, ale to byłoby dlań jeszcze bardziej kompromitujące.

Wracając jeszcze raz do p. Szebeki podkreślić należy, że mianowano go specjalnie do sprawy wileńskiej (tak jakos wypadło w strategii endeckiej!).

Otóż stwierdzić trzeba, że p. Szebeko jako „pomocnik” p. Askenazego w Genewie przy omawianiu sprawy wileńskiej, jest zupełnie niepotrzebny, a może być tylko szkodliwy. Jeżeli idzie o znanie

sprawy wileńskiej to p. Szebeko nie powie chyba p. Askenazemu nic, czego ten bez p. Szebeki nie wiedział. P. Szebeko ma pono działać w myśl wskazań rządu, jak również p. Askenazy, ale w takim razie p. Szebeko jest zgola zbędny. Jeżeli zaś będzie działał w myśl wskazań endecji, to zaszkodzi tylko sprawie. W każdym razie „przydzielenie” p. Szebeki na członków

Rady Ligi Narodów nie wywrze wrażenia korzystnego. Panom Balfour, Bourgeois i Hymans endeka „opinja narodowa” jest tak obojętna i tak są wobec niej nieczuli, że „Polak” Szebeko napewno nie skłoni ich do przyjęcia programu endeckiego w sprawie Wilna i nie będzie odtrutką na „Żyda-masona” Askenazego.
J. M. B.

Listy z Pragi Czeskiej.

(Korespondencja własna).

Mowa prez. Masaryka. — Co słychać z delegacją polsko-czeską? — Przed zjazdem klasowych związków zawodowych. — Jeszcze o opcji.

Praga, 6 stycznia.

Mowa prezydenta republiki czesko-słowackiej T. G. Masaryka, wygłoszona w czasie przyjmowania życzeń noworocznych była tym razem wybitnie polityczna i wcale niepodobna do mów poprzednich, tak co do treści, jak też co do formy. Treść tej mowy znacie zresztą z nadesłanych oficjalnych telegramów, to też chciałbym podnieść jedynie niektóre ważniejsze momenty.

Prezydent Masaryk wspominał o sukcesach polityki zagranicznej Czechosłowacji, a przede wszystkim o umowach politycznych, zawartych z Polską i Austrią, oraz o znaczeniu t. zw. „Małej Ententy” i jej ważnej roli dla polityki Europy środkowej. Na podstawie traktatów politycznych z obu sąsiadami: Polską i Austrią — wnioskuje p. prezydent — że zgoda z sąsiadami została przywrócona, że wobec tego i Węgrom nie pozostaje nic innego, jak pogodzić się z Czechosłowacją i „raz na zawsze” zgodzić się na krzywdę słowacką tak, jak p. Skirmunt zgodził się na krzywdę cieszyńską... Posłannictwo „Małej Ententy” jest jednak daleko większe i ważniejsze: ma ona skonsolidować „małe” państwa w Europie środkowej i na Bałkanach i być przeciwwagą ewentualnej potęgi niemieckiej. Oczywiście — tego ostatniego twierdzenia p. prezydent nie wypowiedział głośno, lecz jedynie między wierszami.

Dalej p. prezydent Masaryk poraz pierwszy wypowiedział oficjalnie nader ważną rzecz: przyznał, że w republice czesko-słowackiej istnieje kwestja niemiecka... Mówił, że Niemcom w Czechosłowacji należą się równe prawa, że winni oni brać udział w administracji państwa i w rządzie republiki. Ale, aby to nastąpić mogło, muszą Niemcy tutejsi uznać lojalnie państwo i podporządkować się jego prawom.

Najważniejsze jednak jest to, że p. Masaryk powiedział: o autonomji lub samorządzie terytorjalnym nie może być wogóle mowy! Czyli że wyłączył to. co jest właściwie najważniejszym żądaniem Niemców czeskich!

Mowa p. Masaryka jasno wskazuje, że traktat polityczny z Polską stanowi dla Czechosłowacji wielki atut w stosunku do zagranicy i oznacza dla niej ważną korzyść — daleko większą, aniżeli dla Polski.

W wykonaniu jednego z punktów wyżej przytoczonego czesko-polskiego trakta-

tu politycznego — miała wyjechać pod zabór czeski delegacja czesko-polska, której zadaniem — jak wiadomo — miało być zbadanie istniejących tam warunków i wyciągnięcia z nich odpowiednich wniosków, idących w kierunku naprawy nieznośnych stosunków i usunięcia najbardziej rażących krzywd, popełnianych systematycznie wobec ludności polskiej przez administrację czeską, która niepodzielnie wzięła kraj cały w swe żelazne i brutalne łapy.

Ale jakoś nic o tej sprawie nie słychać. Przymilka i prasa polska i czeska o tej sprawie. A i poselstwo nasze nic jakoś nie mówi o tem. Czyżby sprawa ta ostatecznie spadła już z porządku dziennego? Czyżby i w tym wypadku dyplomacja polska ustąpiła p. Beneszowi, który niebardzo chętnie zgodził się na ową delegację? Wiemy dlaczego. Czesi niechętnie przyjęli projekt o delegacji: wszak musieliby ze Śląska „czeskiego” usunąć połowę, a może i więcej urzędników. Musieliby zwrócić szkoły, bezprawnie zamknięte. Musieliby ukarać wielu pałkarzy czeskich — a tego boją się panowie w Pradze, bo przecież te drapieżne żywoły czeskie pod zaborem czeskim stanowią najważniejszy element dla zczehizowania piastowskiego Śląska Cieszyńskiego.

Zobaczymy, czy koncepcja p. Piltza utrzyma się i ile też zła owa delegacja — o ile się ona wogóle zbierze — potrafi na Śląsku usunąć, lub też naprawić...

Ruch robotniczy w Czechosłowacji stoi na przełomie ważnych wypadków. Prądy, nurtujące klasę robotniczą tutejszą, w dwóch idą kierunkach: Amsterdam i Moskwa.

I teraz staje przed tutejszą klasą robotniczą arcyważne pytanie: Amsterdam, czy Moskwa. Już część robotników rozstrzygnęła to pytanie, rozbijając swe organizacje polityczne i oświatowe i poszła za zdradzieckimi podszeptami agentów moskiewskich. Ale jeszcze broni się ta druga — rozważna i poważna — część, która za wszelką cenę chce utrzymać jedność organizacji zawodowych i za żadną cenę nie dopuścić do rozbitcia ich. Lecz już najbliższe dni postawią tutejszą klasę robotniczą przed pytaniem: Amsterdam, czy Moskwa?

Dnia 22 b. m. odbędzie się pierwszy w republice czesko-słowackiej zjazd Centralnej Komisji czesko-słowackich klas. związków zawodowych. W „czesko-słowacki”

kiem odborem zdrużeni” zorganizowanych jest 53 związków zawodowych, obejmujących 822.651 członków. Z tego 4 związki, a mianowicie: robotników rolnych, chemicznych, budowlanych, oraz drzewnych, mają zarządy o większości komunistycznej. Cztery te związki obejmują 236 tysięcy członków, a delegaci tychże, wybierani pod terorem zarządu i wszystkich agitatorów komunistycznych, będą — z małymi wyjątkami — głosować na zjeździe za Moskwą. Rzecz jasna, i w innych związkach, jak wśród górników, kolejarzy i in., będzie pewna część komunistów, to też walka pójdzie na śmierć i życie, na rozbić czy na utrzymanie silnych, jednolitych organizacji zawodowych. Faktem jest, że komuniści pracują wszelkimi siłami, ogromnym nakładem pieniędzy i przeróżnymi instrukcjami, aby uzyskać większość dla „czerwonych” związków zawodowych w Moskwie. A kapitaliści tylko czekają na to...

Prócz czesko-słowackich klasowych związków zawodowych istnieją w tutejszej republice scentralizowane klasowe związki zawodowe niemieckie z siedzibą w Chomotowie (Komotau). Liczą one 400 tysięcy członków. Ferment komunistyczny wśród nich jest zupełnie słaby. Jedynie robotnicy tkaczy mają pewne „jacejki” komunistyczne.

Obecnie socjalna demokracja czesko-słowacka domaga się gwałtownie połączenia obu komisji zawodowych. Obok względów praktycznych — połączenie takie miałyby także olbrzymie znaczenie polityczne i taktyczne, bo przyczyniłoby się do zniewolowania (częściowego przynajmniej) wpływów komunistycznych.

Ani rządu czesko-słowacki, ani też polski nie wydały dotychczas przepisów i komentarzy odnośnie do opcji obywateli na Śląsku Cieszyńskim. Dlaczego — nie wiadomo! A tu termin opcji zbliża się gwałtownie, bo kończy się z dniem 28 b. m. Pod tym względem — pisze bratni „Robotnik Śląski” we Fryszacie — panuje pod zaborem zupełny chaos. Władze czeskie rozmyślnie utrudniają b. polskim obywatelom nabycie obywatelstwa czesko-słowackiego i fałszywie ich informują. Niewiadomo, na co Ministerjum spr. zagr. w Warszawie i poselstwo polskie w Pradze czekają: czy znowu nasza bratnia Polka Socj. Partja Rob. pod zaborem czeskim ma ująć tę sprawę w swoje ręce i poselstwu ułatwić robotę?... Wszak wiadomo, że Cześci nie spieszą się z wydaniem odpowiedniego pouczenia w sprawie opcji, bo przecież dają do tego, aby pod zaborem czeskim pozostało jak najmniej Polaków, posiadających pełne prawa obywatelskie! Ale winno to zrobić natychmiast poselstwo i Min. spr. zagr. Jeżeli się to nie stanie, wówczas trzeba będzie znowu interwenjować u rządu czesko-słowackiego w sprawie przedłużenia terminu opcji o dobre sześć miesięcy, bo inaczej naraża się 8—10 tysięcy robotników polskich na przymusową emigrację do Polski.

Czas nagli!
Adam Weltawski.

„Kalendarz Robotniczy P. P. S. na r. 1922” jest już na wyczerpaniu. Pozostałe w niewielkiej ilości egzemplarzy są do nabycia w Księgarni Robotniczej, Wspólna 17, w cenie 300 mk. za egzemplarz.

NIE PIERWSZY I NIE OSTATNI RAZ.

Wznowiona „Gazeta Warszawska” pisze:

PIERWSZY RAZ:

Poraz pierwszy jawnie padło wczoraj w Sejmie polskim słowo o przymierzu polsko-niemieckim. Wypowiedział je pos. Liebermann w rozprawach nad projektem ustawy o powszechnej służbie wojskowej, oświadczając, iż wtedy dopiero zapadnie pokój w Europie, gdy nastąpi czwórporozumienie między narodami: francuskim, polskim, niemieckim i rosyjskim. Czyżby grunt tak dalece był już przygotowany, że pos. Liebermann uznał za możliwe rozpoczęcie jawnej agitacji w tej sprawie?

Każdy czytelnik widzi, że tow. Liebermann mówił nie o przymierzu polsko-niemieckim, lecz o czwórporozumieniu, w którym brałby też udział naród francuski. Ale dziennik emdecki tak lekceważy poziom umysłowy swych czytelników, że na przestrzeni kilku wierszy przekłaga myśl przeciwnika politycznego, by udawał oburzenie „opinią narodową”.

Lże prasa emdecka, ale nie pierwszy i nie ostatni raz.

Zbliżka i z daleka.

PARTYKULARYZM PRZECIWKO PAŃSTWU.

W noworocznym numerze lwowskiego „Dziennika Ludowego” tow. Herman Diamand zamieścił bardzo ciekawe spostrzeżenia p. n. „Refleksje Sejmowe”. Zwraca uwagę w tym artykule na kilka rysów naszej duszy zbiorowej od czasu, kiedy powstało dzisiejsze państwo polskie i powstał Sejm ustawodawczy.

Partykularyzm. Oto, co się w tym Sejmie rzuca w oczy. Nigdy nie wyobrażaliśmy sobie, aby ten partykularyzm był tak wielki i tak głębokie żłobił rysy w duszy zbiorowej społeczności polskiej. Czyżby ten partykularyzm był tak wielki jeszcze za czasów dawnej niepodległości polskiej? Prowincje francuskie przed Wielką Rewolucją żyły życiem zgoła odrębnym, a jednak historycy Zgromadzenia Ustawodawczego nie skarżą się na partykularyzm prowincjonalny. I dziś Francja mówi w różnych prowincjach różnymi językami, tak różnymi, że się ludzie z różnych prowincji nie rozumieją zgoła — a jednak Francja jest jedna, i wojna ostatnia wykazała w jak wspaniałym stopniu tę jedność zbudowaną dzielnic polskimi, wymagającego tyle pracy, pochłaniającego tyle energii.

W trzech zaborach żyliśmy pod względem państwowym, pod rządem trzech różnych ustrojów politycznych. Czyżbyśmy się nimi tak nawskroś przejeździ, że dziś nie możemy wyzwolić się z pod ich różnicującego, rozkładowego wpływu i nie potrafimy w ekstatycznym ogniu przywróconej wolności całkować, stopić różnic w jedną zjednoczoną całość? Trzeba wyznać, żeśmy nie przewidzieli tego bolesnego zsywania dzielnic polskich, wymagającego tyle pracy, pochłaniającego tyle energii.

Przed laty pytał nas w Paryżu pewien członek Akademii: „są trzy Polski, czy każda mówi tym samym językiem?” Pytanie to wydawało nam się tak dziwnem, że aż uderzyło nas boleśnie. Przeczyliśmy z całej siły przekonania. Stary Francuz uśmiechał się. „Jako, sto lat z okładem

życie przedzieleni walem i fosami trzech różnych państw i mielibyście pozostać czem byliście przed rozbiorem?”

Dziś wyznać trzeba, że ten uczony Francuz miał słusność, bo trzy Polski mówią naprawdę trzema różnymi językami i nie rozumieją się wzajem. I w tem braku rozumienia tkwią pewnie wszystkie różnice, albowiem różnice ustrojowe są minimalne: Polska jest wszędzie krajem agrarnym, klerykałnym, zacofanym.

Patryota i socjolog porówno są dotknięci faktem, który obrazuje tow. Diamand. Poczucie państwowe, poczucie jedności państwowej jest w nas bardzo słabe. Tak było i w siedemnastym wieku. Objawy warcholstwa, postrzegane w Sejmie, nie są obcą naleciałością, nawianą ze wschodu czy zachodu anarchizacji, są to atawistyczne objawy partykularystycznego nieuszanowania „państwa, jako takiego” nierozumienia właściwego średniowieczu i feodałom, i pańszczyźnianym chłopom, i nie-

zasymilowanym grupom kolonistów cudzoziemskich.

Państwo ma u nas olbrzymie zadania i nie sprosta im, jeżeli społeczeństwo nie przyjdzie mu z pomocą. Czy przyjdzie? Społeczeństwo obszarników, zubożonych chłopów, fabrykantów, marzących o rynkach wschodnich. Wszystkie czynniki różnicowania społecznego. Tutaj socjalizm przychodzi z pomocą. On, naprawdę, całkuje, jednoczy proletarijat wszystkich zaborów, obalając wszystkie rogatki wewnętrzne, podnosząc całość rozwoju społecznego na wyższą płaszczyznę życia zbiorowego. Ale socjalizm jest wyklonany przez obszarników, przez bogatych chłopów, przez fabrykantów i kupców, przez niedorozwiniętych społecznie rzemieślników, przez księży i prałatów i pastorów i rabinów...

I długo jeszcze będą naszych statystów trapiły partykularyzmy polskie i słabe przywiązanie do jedności państwowej.
Henryk Bezmaki.

**Nie tędy droga.
W sprawie walki z epidemjami.**

Od paru tygodni opinia publiczna warszawska jest ogromnie zaniepokojona trwożnymi wieściami o szerzeniu się epidemii w Warszawie. W gazetach pełno artykułów coraz to z innymi cyframi, wywody, z których jedni drugi zbija, na murach kamieniem odbrzmienie plakaty, które grozą grzywną lub więzieniem nie tylko jednostkom lecz nawet instytucjom społecznym i samorządowym. Wszysztko to wywołuje wśród mieszkańców popłoch, i słuchy coraz to fantastyczniejsze krążą po mieście. Wobec tak różnorodnych już to uspokajających, już to niepokojących wiadomości nawet bardzo krytycznie usposobiony obywatel traci głowę.

Cóż mówią dane, wzięte bezpośrednio z oficjalnego sprawozdania? Stan zdrowotny Warszawy w tym roku absolutnie nie jest gorszy w porównaniu z latami ubiegłymi. Odwrotnie, widzimy nawet znaczne zmniejszenie się chorób ostro-zakaźnych. Ogólna liczba wypadków chorób ostro-zakaźnych w grudniu 1920 r. była 792, a w tymże miesiącu 1921 roku — 680. Co się zaś tyczy tyfusu plamistego, to nieskusznem jest zdanie, jakoby od pamiętnego dla wszystkich 1917 roku, obecnie sprawa ta przedstawiała się majgorzej. Przeciwnie, tyfus plamisty w ubiegłym miesiącu (grudniu) liczył 140 wypadków, w roku zaś 1920 — 182 wypadki. Zasadnicza jednak różnica polega nie na zmniejszeniu się ilości zachorowań, lecz na ognisku epidemii. W tym roku na 140 wypadków tyfusu plamistego 85 stwierdzono u osób bezpośrednio przybyłych z Rosji lub z kresów, a z pozostałych 55 osób znaczna większość miała styczność z repatriantami chorymi lub zakażonymi, w roku 1920 wszystkie 182 wypadki były pochodzenia miejscowego, bo repatriacji jeszcze nie było. Co się zaś tyczy duru powrotnego, to z 66 wypadków 87 stwierdzono u przyjeżdżających, a pozostałe 9 osób miały styczność z przybyłymi ze Wschodu.

W tym roku więc, gdyby nie repatriacja, a właściwie mówiąc, gdyby repatriacja była inaczej prowadzona, gdyby punkty izolacyjne w Baranowiczach i Równem inaczej wywiązywały się ze swego zadania, nie byłoby tyfusu plamistego w Warszawie. Dawno już

rozbrzmiewały głosy, że sprawa z repatriacją stoi bardzo źle, że trzeba zawczasu przed zimą jeszcze odpowiednio zreformować osławione kwarentanny w Równem i Baranowiczach. Władze jednak, od których to zależało zadowolali się ładnie sporządzonymi sprawozdaniami, cieszyły się z pochlebnej opinii przedstawicieli Ligi Narodów, dopóki rzeczywistość nie okazała się gorszą, niż ją sobie wyobrażali najwięksi pesymiści.

Wszysztka się tedy hałas! Jest mianowany Komisarz Nadzwyczajny do spraw repatriacji, komisarz nadzwyczajny do walki z epidemją na Warszawę, a jeśli dalej pójdziemy w tym kierunku, będziemy mieli komisarzy nadzwyczajnych na wzór bolszewickiej Rosji w każdym powiecie. Jeśli choroba jednak nie przestraszy się tych już banalnych nadzwyczajności, postawimy nad nimi komisarzy nad-nadzwyczajnych, a później pozostanie nam tylko zamówić mszę św. z modłami o odwrócenie od nas tej plagi, a winę całą zwałić na bolszewików, a jeszcze prościej i bliżej... na Żydów.

Czyż nie bardziej celowym byłoby takie postawie kwestię walki z tyfusem plamistym, by zarażeni i chorzy repatrianci nie mogli się wcale przedostać do Warszawy?

**Wyszła z druku książka
ST. ANDRZEJA RADKA
Ostatnia Deska Ratunku**

Wstęp napisany przez Z. Kisielewskiego. — Ostatnia deska ratunku. — Między miotem a kowadłem. — Monopol w Promniku. — Czaty. — Dwa śluby. — Polityk. — Korespondencja. — Jak oćciec Ryzek chciał „robić” żandarma. — Woś. — Mójka siostry. — Szczy katek. — W studni. — Majdan. — Nieudały zamach.

Nakładem Księgarni Robotniczej (Wspólna Nr. 17).

Do nabycia w Księgarni Robotniczej, oraz we wszystkich księgarniach.

9) **ANDRZEJ STRUG.**
Sine plamy.

Ostatnie słowa ciągnie i wyciąga, rozciąga, nie kończy, powtarza, powtarza, wymawia z lubością a za każdym razem inaczej skanduje, deklamuje. Komedjant.
Przerywam mu z furją.
— Do diabła z twoim grobem!
Pytam się, czy to prawda, że tu jeszcze przed sekundą była ona? Siedziała tutaj w rogu kanapy. Dopiero co znikła. Powiedz, co to było!
— Cisza... Cisza... Cisza...
— Błagam Cię, spraw, żeby wróciła. Na jedną chwilę! Nie mogę, nie mogę... Błagam Cię, na kolanaх Cię proszę...
— Cisza... Cisza...
Porywa mnie szaleństwo, chcę się rzucić na niego. Zatykam sobie uszy, bo nie mogę tego już znieść... Wybucham płaczem.
Mullikowski zaczyna łagodnie, swoim serdecznym głosem.
— Nie płacz!
— Kiedy już nie mogę...
— Nie płacz, bracie...
— Gdzież ona?
— Nie wiem.
— A przecież tu była?
— Nie wiem. Chyba jej nie było.
— Jakiś nie było? Dopiero co patrzyłeś na nią i to jeszcze jak!
— Wydało ci się.
— Oho! A ty jesteś?
— Ja jestem.
— A ona?

— Jej nie było całkiem.
— Łiesz! Patrzyłeś na nią.
— Nie widziałem nikogo.
— Nieprawda. Nie śmieję się! Na litość Boską nie śmieję się! Spraw, żeby ona tu przyszła, niech wróci...
— Tak ci tego koniecznie potrzeba?
— Ty się o to pytasz?
— Pytam, bo wreszcie... Można by wreszcie...
— Tak! Natychmiast!
— Ale na to, trzeba się odważyć?
— Odważę się na to chętnie. Na co tylko rozkażesz! Mówże!
— To nie takie proste. Ha — ha, może zresztą nazbyt proste!
— Dalejże! No!
— Więc pytam jeszcze raz: powtórz wyraźnie, czy chcesz ją zobaczyć?
— Chcę, chcę, chcę! Umieram z tego chcenia!
— Ale do niej jest tylko jedna droga!
— Jaka?
— Śmierć! To oczywiście.
W jednej chwili coś we mnie ochłonęło. To nie jest strach przed śmiercią. Nasunęło się podejrzenie. Ostro i nieprzeparcie. Nie, tylko podstęp! Czego on odmienne chce? On mnie w coś wciąga. Poto przyszedł. Odrąza, z przedziwną jasnością zapamiętałem wszystko, co tylko mówił tej nocy. Przenikałem go nawskroś... Wreszcie zbudziły się we mnie argumenty. Roześmiałem się sztywno.
— Zgoda, przystaję na śmierć!
— Masz tam nawet... o ile się nie mylę? Masz tam w kieszeni...
— Mam rewolwer. Dziękuję za przypomnienie, bardzo to pięknie z twojej strony. Rozumie się, z rewolweru szybka śmierć. To się zrobi. Ale ona będzie tu zaraz?

— Natychmiast.
— Dobrze. Ale jedno ostatnie pytanie: twierdziłeś uparcie, że na tamtych świecie ludzie się nie widzą absolutnie. Wieczna samotność i nuda? Zabieś się przed piętnastu laty? Przez tyle lat nie spotkałeś nietylko jej, ale nawet nikogoś innego. Więc jakże to? To dla mnie będzie inaczej? Więc dla mnie jednego będzie przerobiony cały ustroj zaświato-wy? Wydaje mi się, że to za wiele zaszczytu jak na mnie...
— Ach, dowcipy i to w takiej chwili! Boisz się? Wolisz swój Mourepes pod pierzyną niż rzeczy ogromne i szczytne, do których prowadzi śmierć? Wyrzekasz się Luły?
— Może tym razem nie będziemy mówić o niej? Ja chcę mieć pewność...
— Pewność? Ja ci ręczę. Ja wiem.
— Tak, chcę mieć pewność, że mnie nie naciągasz.
— Ach człowieku! Toż ja ci jeszcze nie powiedziałem o tamtych świecie.
— Nie lżyj, bo pamiętam wszystko.
— Naturalnie i ja pamiętam, gadałem byle co, na odczepne. Tam jest inaczej. Tam jest ogrom, głębia. Tam są wszyscy, którzy pomarli. Tam jest ona.
— A miłujecie się z sobą?
— Zanadto jesteś ciekawy. Zapewne chcesz wiedzieć jak tam, i co tam, jakie są urządzenia, jakie domy, czy jakies tam miasta, a czy jeszcze co? Po jakimś duchy się porozumiewają? Kto ich sędzi i czy jest jaka apelacja? Przecież na zdrowy rozum, o tam jak tam jest, niepodobna odpowiedzieć i nie można nawet zacząć, bo na to niema słów, ani myśli, ani pojęć. Na to trzeba umrzeć i tyle. Powiedziałem, żeś zanadto ciekawy.
— Zgoda, powiedziałeś. Więc proszę cię zrobić tak, żeby ją zobaczyć teraz, zaraz na

jedną chwilę. Niech siedzi tu na kanapie, jak było przedtem. Raz tylko na nią spojrzę i przysięgam ci, zastrzelę się natychmiast.
— Ha, ha! Sprytny z ciebie samobójca. Zaraz znać, żeś tchórz. Nie gniewaj się! Ach, wyciągasz swojego buldoczka. To może na mnie? Ha! ha! ha! Umrzeć ze śmiechem! Przecież ja już dawno zabity!
Chowam rewolwer z powrotem do kieszeni nieco zawstydzony. Ale w głowie czuję mi się coraz jaśniejsze. Jakgdyby mi ktoś zdjął z mózgu tłoczącą oponę. Myślę szybko i sprawnie, jak za najlepszych czasów.
Myślę: jeżeli Luta wogóle istniała... Co za dziwne pytanie? A jednak czuję w tem jakiś najgłębszy sens. Jeżeli istniała kiedykolwiek, to skąd się ona ma znaleźć na tamtym świecie? Czyżby koniecznie miała już umrzeć? O tem wszak nie było mowy. Nasunęła się trudna zagadka. Przeskoczyłem przez trudną zagadkę i pytam wręcz.
— Jakiś? Więc ona umarła?
— Nie wiem. Zapewne żyje.
— Więc zkadże ja mam zobaczyć... tam... i talk zaraz? Czy naprawdę przypuszczasz, że ona żyje?
— Kto wie? Pewnie żyje. Miałaby teraz trzydzieści pięć lat. Cudne to jeszcze lata dla kobiety.
— A gdzież ona mieszka? Wyszła za mąż?
— Gdzie tam, czeka na ciebie.
— A gdzie ona? Mówże!
— Zapewne (jeżeli żyje — ja nie wiem) to jest u rodziców. Tam gdzie zawsze, w jakiejś zatraconej krainie w głębi Polesia, pod Owruczem, zapomniałem jak się to nazywało.
(D. c. n.)

Robotnikom wszelkich zakładów wolno należeć do organizacji politycznych.

Kpt. Tułacz otrzymał naganaę za naruszenie tej zasady Konstytucji.

ODPOWIEDŹ P. MIN. SPRAW WOJSK.

Na przesłaną mi pismem Pana Marszałka L. 781 z dn. 4 sierpnia r. b. i pismem Pana Prezydenta Ministrów Nr. 18170 z dn. 19 sierpnia 1921 r. interpelację p. Małkowskiego i tow., wniesioną na posiedzenie Sejmu Ustawodawczego z dn. 28 sierpnia b. r., w sprawie rozporządzenia sprzecznego z art. 104, 108 i 90 Konstytucji, wydanego przez dowódcę szkoły lotniczej w Bydgoszczy, mam zaszczyt, w myśl art. 45 Tymczasowego Regulaminu Obrad Sejmu Ustawodawczego, odpowiedzieć co następuje:

Rozporządzenie Dowódcy Szkoły Lotniczej w Bydgoszczy, już kpt. Tułacza z dn. 9 lipca b. r., zakazujące robotnikom warsztatów należenia do związków politycznych, rozkazałem cofnąć z uwagi na to, że Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej gwarantuje obywatelom polskim wolność koalicji i zrzeszenia się, byle tylko program ich nie był przeciwnym ustytuowanemu ustrojowi Państwa; że praca w zakładach wojskowych nie wpływa ani w czę-

ści na ograniczenie tych praw. Powyższe zarządzenie zostało zawieszono i od dn. 12 sierpnia b. r. nie było stosowane.

Wobec tego jednak, że już kpt. Tułacz wydał powyższe zarządzenie w czasie nadzwyczajnego napięcia stosunków politycznych, zaburzeń w Bydgoszczy, Poznaniu, Inowrocławiu i innych okolicznych pomniejszych miejscowościach, bez złej woli, ale w najlepszej wierze, iż tego wymaga istotna potrzeba i dobro Państwa, wymienionemu oficerowi poleciłem udzielić nagany i wytknąć niedopuszczalne naruszenie zasad Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, za co winni, bez względu na motyw, nadal będą podlegani do surowej odpowiedzialności.

Proszę uprzejmie Pana Marszałka o zakomunikowanie powyższego Wysokiemu Sejmowi.

Minister spraw wojskowych
(—) Sosnkowski,
General-porucznik.

Kronika sejmowa.

Min. Michalski ogłosił przez swoje biuro prasowe, że z winy Sejmu jest znowu skrepowany w działaniu, gdyż nie załatwiono projektu ustawy, dającej mu pełnomocnictwo podwyższania podatków bezpośrednich i należności skarbowych.

Tow. Diamand, któremu Komisja Skarbowo-budżetowa powierzyła referat w tej sprawie, informuje nas, że co do podatków bezpośrednich, Rząd nie reflektuje już na pełnomocnictwo. Sejm sprawy te załatwia dosyć szybko, jak ostatnio — bardzo znaczne podwyższenie podatku zarobkowego (patentowego).

Rozchodzi się Rządowi tylko o należności skarbowe, a co do tych, Ministerjum Skarbu jest w toku opracowania projektu, dokładnie określającego dziedzinę, które ma objąć pełnomocnictwo sejmowe, jakoteż wysokość stawek, do których ministerjum będzie miało swobodę podwyższania.

Projekt ten jeszcze nie jest gotowy, a dopiero wtedy, gdy Rząd pracę swoją ukończy, Komisja sejmowa, względnie referent, będą mogli zająć wobec niej stanowisko.

Enuncjacja Min. Skarbu wskazuje na to, że bądź nie wie, co się dzieje w Min. Skarbu, bądź też — wbrew tym wiadomościom — błędnie informuje opinię publiczną.

KONWENT SENJORÓW.

Onegdaj odbyło się posiedzenie konwentu seniorów w sprawie ustalenia programu dalszych prac Sejmu. W toku dyskusji poruszono wogóle sprawę rozwiązania się Sejmu obecnego. Za najszerszym rozwiązaniem Sejmu opowiedzieli się przedstawiciele Zw. Lud. Nar. i P. S. L. „Wyzwolenie”. Inni mówcy dowodzili, że nie można z góry określać terminu ukończenia prac Sejmu, który musi jeszcze załatwić b. dużo pilnych i ważnych spraw. Tow. Barlicki i Daszyński wskazali, że Rząd nie przedłożył jeszcze żadnych ustaw, przewidzianych w ustawie konstytucyjnej i niezbędnych dla wcielenia w życie konstytucji. Bez uchwalenia tych ustaw dodatkowych konstytucja jest martwą literą, a Sejm musi się zająć ich opracowaniem. Poza tem Sejm musi zająć się sprawami skarbowymi i rozpatrzyć budżet.

W wyniku dyskusji stwierdzono, że znaczna większość stroniciw stoi na stanowisku, iż terminy kalendarzowe rozwiązania Sejmu mogą mieć znaczenie tylko teoretyczne, gdyż rozwiązanie Sejmu zależne jest od załatwienia szeregu b. ważnych spraw.

Poza tem wezwano rząd do jaknajszerszego przedstawienia budżetu na r. 1922.

Specjalnie co do komisji skarbowo-budżetowej stwierdzono, że komisja ta, podobnie jak w okresie załatwienia daniny, będzie musiała odbywać tygodniowo 5 do 6 posiedzeń. Wynikiem przymet projekt podziału tej komisji na dwie: budżetową i finansową. Projekt ten będzie rozważony z chwilą wniesienia do łaski marszałkowskiej budżetu.

Zdecydowano nie urządzać przerwy w posiedzeniach walnych, gdyż obecny materiał wysłarczy na zapelnienie porządku dziennego kilkunastu posiedzeń walnych.

Z najważniejszych spraw, które konwent uważa za konieczne do załatwienia przed rozwiązaniem Sejmu są następujące:

Ratyfikacja wszystkich umów zawartych dotychczas przez rząd, ordynacja wyborczą samorząd wojewódzki, trybunał administracyjny, język państwowy, ustawę o mniejszościach narodowych, powszechną służbę wojskową, pragmatykę oficerską, wszystkie projekty ustaw wniesione dotychczas przez min. skarbu, ustawę czekową, ustawę o finansach samorządów, ustawę o ściganiu przestępstw zmierzających do przewrotu społecznego i o zwalczaniu kniewań antypaństwowych, ochrona lokatorów, ordynacja do rad miejskich, dowody osobiste, służba domowa, bezrobocie, ciągłość pracy, wreszcie regulamin przyszłego Sejmu i inne.

Nadto konwent wezwał rząd do zadokładowania, które z ustaw, przewidzianych w konstytucji sam opracuje i wniesie do Sejmu.

OCHRONA LOKATORÓW.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Kom. prawniczej, na którym kontynuowano dyskusję nad art. 1 ustawy o ochronie lokatorów.

Na podstawie tego artykułu, komorne ustalało się według t. zw. dobrowolnej umowy lokatora z kamienicznikiem, a dopiero w razie niedościa tej umowy dobrowolnej do skutku, obowiązywałyby ustawowe stawki czynszu komornego. Oczywiście, że zwolennicy „rozwoju i rozbudowy miast”, a w istocie naganiacze zwiększonych zysków do kieszeni kamieniczników stanęli murem w obronie tej humanitarnej zasady. Nie trzeba chyba dowodzić, że przejście tego artykułu w powyższym brzmieniu podważałoby intencje ustawy o ochronie lokatorów, a stworzyłoby raj dla kamieniczników, którzyby z całą dowolnością określali komorne.

Prawda, że ustawa mówi o stawkach ustawowych, ale czy znalazłby się choć jeden lokator, który przeciwstawiłby się żądaniom kamienicznika, postępującego się tak potężnym argumentem finansowym a zarazem artykułem pierwszej potrzeby, jakim jest mieszkanie. Oczywiście, każdy lokator dla świętego spokoju starałby się wszystkie „warunki dobrowolnej umowy” przyjąć. Gdyby art. ten został przyjęty, byłoby to triumf wrogów ustawy o ochronie lokatorów i w niedługiej przyszłości reprezentanci interesów kamieniczników w Sejmie postaraliby się bolszewizować, w ich imieniu, ustawę do reszty unicestwić.

Referent ustawy, pos. Grzędziński, usiłował wyśrodkować kompromisowe wyjście, co do brzmienia art. 1-go i zaproponował, by dobrowolna umowa była ograniczona terminami rocznymi dla lokali mieszkalnych i dwuletnimi dla lokali przemysłowo-handlowych. Jednakowoż i ten wniosek kompromisowy nie zadawalil p. Suligowskiego i jego znacznej kompanji.

Nasi towarzysze bronili zasady ustawowych stawek czynszowych i zapowiedzieli w tej sprawie ostrą walkę i w komisji i w Sejmie. Nasi towarzysze: Marek, Pużak i Lieberman oświadczyli, że gdyby zasada dobrowolnych umów była już przesądzoną, to nie dopuszczą do tego, ażeby lokale handlowe u przywilejowywać, a w każdym razie upierali by się przy tem, by lokale jednozabowe i dwuzabowe z dobrowolnych umów wyłączyć.

Po drugiej dyskusji przy głosowaniu w pełnym składzie komisji, przeczyła zasada ustawowych norm czynszu. Za tą zasadą oświadczyło się postów 16 (P. P. S., N. P. R., „Piast”, „Wyzwolenie”, Ch.-D. i grupa Matakiwicz), przeciw — postów 13.

Następnie przystąpiono do dyskusji w sprawie utrzymania art. 5 dawnej ust. o ochronie lokatorów, o t. zw. świadczeniach odpłatnych (woda, kanalizacja, oświetlenie, wywóz śmieci, czystość itp.).

Tow. tow. Pużak i Lieberman w dłuższych przemówieniach wykazali, że zastąpienie tych świadczeń odpowiednią podwyżką komornego wtedy tylko będzie rozwiązaniem sprawiedliwym tej kwestji, jeśli suma tej podwyżki będzie odpowiadała wysokości wydatków rzeczywiście poniesionych przez właściciela domu. Obaj towarzysze oświadczyli też, że żadną miarą zgodzić się nie mogą na to, by tą ukrytą drogą przemycono nadmierną podwyżkę komornego.

Tow. Lieberman postawił następnie wniosek, aby decyzję w tej kwestji odroczone, a wpieryw przeprowadzono dyskusję nad wysokością komornego i ustalono poszczególne stawki.

Komisja przychyliła się do tego wniosku i dalsza dyskusja została odroczone.

Z KOMISJI SKARBOWO-BUDŻETOWEJ.

Komisja skarbowo-budżetowa dokonała rozdziału referatów projektów ustaw finansowych, wniesionych przed ferjami świątecznymi przez ministerjum skarbu, a następnie

przyjęła projekt ustawy o poborze należności ekwiwalentowych na byłym obszarze Austrii na rok 1922.

ORGANIZACJA WŁADZ PAŃSTWOWYCH.

Komisja konstytucyjna według referatu posła Habana, omawiała kompetencje ministerjów spraw wewnętrznych i spraw zagranicznych.

Departament wyznań religijnych należący do ministerjum oświaty, postanowiono włączyć do ministerjum spraw wewnętrznych.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa nadzoru rządu nad prasą, teatrmi i kinami.

Zgodnie z opinią referenta postanowiono kontrolę poruczyć Ministerjum spraw wewnętrznych, nie przesądzając praw Ministerjum oświaty do współdziałania w kontroli nad widowiskami z punktu widzenia kultury i sztuki.

Kwestję przydziału odpowiednich dziedzin ministerjum robót publicznych, które komisja konstytucyjna uchwaliła zasadniczo skasować, odroczone do odpowiedniego punktu projektu rządowego.

Wreszcie komisja wezwała podkomisję układającą okręgi wyborcze do zakończenia obrad do wtorku. Obrady podkomisji przewlekły się wskutek choroby referenta posła Buzka.

INTERPELACJA

posła Małkowskiego i tow. do panów ministrów oświaty i spraw wewnętrznych w sprawie konfiskaty miesięcznika literackiego p. n. „Lucifera”.

(w streszczeniu).

W ostatnich dniach grudnia r. ub. został skonfiskowany przez komisarza rządu nakład miesięcznika literackiego „Lucifera” wydanego przez postępową grupę akademików uniwersytetu lubelskiego.

Skonfiskowanie nastąpiło w tej formie, iż referent komisarjatu (akademik) odczytał przed drukarnią, pilnując, kiedy zeszyt będzie złożony. Jeszcze przed zupełnym zbroczowaniem zeszytu referent wziął jeden egzemplarz, zaś polojca, wdrażając skonfiskowane przed przygotowaniem egzemplarzy cenzuralnych cały nakład. Po skonfiskowaniu referent prasowy odczytywał w miejscach publicznych poszczególne utwory z „Lucifera”.

Uniwersytet lubelski, to placówka klerykalizmu w Polsce. Wojujący rzymski kier placówce z uniwersytetu lubelskiego stworzyć nie placówkę nauki, ale narzędzie w swoich rękach do walki z prawostawem, religją, panującą jeszcze dziś na wschód od Polski.

Wielogłośne młodzieży uniwersyteckiej do walki religijnych i politycznych jest niedopuszczalne i karygodne, wobec tego podpisani zapytują:

- 1) Czy wiadomo panu ministrowi oświaty o tego rodzaju tendencjach i projektach uniwersytetu lubelskiego i co zamierza uczynić, aby tym tendencjom, szkodliwym dla państwa polskiego przeciwdziałać?
- 2) Czy wiadomo panu ministrowi spraw we-

wnętrznych o powyższej konfiskacie i co zamierza uczynić, aby tego rodzaju nieformalne wedle ustawy konfiskaty nie miały miejsca?

Kronika polityczna.

Biuro Prasowe Min. spr. zagr. komunikuje: Wobec wagi spraw, które będą rozpatrywane na obecnej sesji Rady Ligi Narodów, Rada ministrów uchwaliła wysłać jako drugiego delegata na tę sesję p. Ignacego Szebeko.

P. Szebeko wyjechał do Genewy dn. 11 b. m. dla objęcia swego stanowiska i współpracy z p. Askenazym, który jako pierwszy delegat przy Lidze Narodów zachowuje kierownictwo delegacji polskiej.

Po ukończeniu bieżącej sesji Rady Ligi Narodów poświęci się p. Szebeko powierzonemu mu już dawniej zastępowaniu rządu polskiego w rokowaniach polsko-niemieckich, poddanych arbitrażowi przedstawiciela Francji p. Alphanda, a dotyczących dzierżawców b. pruskich domen państwowych w Polsce. (PAT).

P. Karachan, poseł R. S. F. S. R. w Warszawie, który od kilkunastu dni bawi w Moskwie, odroczył swój przyjazd do Warszawy do dn. 19 b. m. Opóźnienie powrotu p. Karachana nastąpiło z powodu przybycia do Moskwy przewodniczącego polskiej komisji granicznej, min. Wasilewskiego i plk. Hempla, którzy udali się do Moskwy, aby wymoc na rządzie sowieckim przyspieszenie prac przy wytknięciu granicy polsko-rosyjskiej. W sprawie tej odbyło się w Moskwie posiedzenie w dn. 9 b. m.

Poseł polski w Paryżu, p. Maurycy Zamoyski, który od kilku dni bawi w Warszawie, wczoraj odbył dłuższą konferencję z prezydentem ministrów, P. Zamoyski wyjechał wczoraj do Wilna.

Wczoraj poseł polski w Rydze, dr. Witold Jodko, przedstawił prezydentowi ministrów raport o stosunkach polsko-łotewskich.

Komitet Polityczny ministrów opracował projekt ustawy o wywyższeniu dóbr h. domu cesarskiego Habsburgów, opierając się na ustawie o reformie rolnej z dn. 15 lipca 1919 r. Projekt ten w najbliższym czasie będzie omawiany na Radzie ministrów.

Prezydium Rad ministrów komunikuje: Umieszczony w niektórych pismach okólnik do wszystkich ministrów w sprawie udzielenia informacji członkom przedstawicielstw państw obcych, został unieważniony przez Prezydium Rady ministrów.

TELEGRAMY.

Francusko-angielski układ gwarancyjny.

ROKOWANIA.

Paryż, 11 stycznia. (PAT). — Według informacji, otrzymanych przez prasę paryską rokowania w sprawie przymierza francusko-angielskiego postępują w tempie powolnem, ponieważ Anglja do układu gwarancyjnego pragnie dołączyć umowy w sprawie Angury, Marokka, lodzi podwodnych i t. d. „Temps” w artykule (reakcyjnym, zafundowanym) „Układ czy targ” wypowiada opinie, że propozycje przycygnęły się niewątpliwie do pacyfikacji i ekonomicznej odbudowy Europy, przynosząc również korzyści kontrahentom, biorącym udział w układzie. Zdaniem „Tempsa” Francja może jedynie proponować układ, nie zaś kupować go po targach.

WARUNKI ANGIELSKIE.

Paryż, 11 stycznia. (PAT). — „Times” dowiaduje się, że Lloyd George zredagował w poniedziałek odpowiedź, wyszczególniając angielskie warunki proponowanego układu gwarancyjnego; według tego dominja nie miałyby być objęte zobowiązaniami układu francusko-angielskiego, mając natomiast możność przyłączenia się do układu w drodze akcesu indywidualnego. Według dalszych informacji „Timesa” Bonomi i Theunis oświadczyli gotowość przyłączenia się ich krajów do układu francusko-angielskiego. Z pośród wtykówek prasy angielskiej część, a mianowicie „Daily Chronicle”, „Daily News” i „Westminster Gazette” wypowiadają się przeciwko przymierz

francusko-angielskiemu. W sprawie wyplat niemieckich wyżej wzmiankowane 3 dzienniki czepią natchnienie z nowej książki Keynesa, która ukazała się w dniach ostatnich, i uważają, że Rada Najwyższa powinna samym Niemcom pozostawić ustalenie sumy, jaką są one zdolne zapłacić.

MEMORJAL LLOYD-GEORGE'A.

London, 10 stycznia. (PAT). (Reuter). — Memorjal, wypracowany przez Lloyd George'a w sprawie traktatu gwarancyjnego francusko-angielskiego został dziś wręczony Briandowi.

FRANCJA PRZYJĘŁA WARUNKI.

Leasfield, 10 stycznia. (PAT). — „Manchester Guardian” podaje, że warunki przymierza angielsko-francuskiego zostały już ostatecznie sformułowane i w ciągu dnia wczorajszego zakomunikowane Francji. Francja — jak zapewnia dziennik — warunki te aprobowala.

POLSKA — A UKŁAD GWARANCYJNY.

Cannes, 10 stycznia. (PAT). (Havas). — Układ gwarancyjny, omawiany przez ministrów mocarstw sprzymierzonych, odnosi się wyłącznie do sprawy ataku niemieckiego na Francję, jednakże stan terytorjalny Polski byłby zagwarantowany układem ogólniejszym, zawierającym zobowiązanie wszystkich mocarstw, które układ podpiszą, do nieatakowania się wzajemnego.

Konferencja w Cannes.

ODBUDOWA EKONOMICZNA EUROPY.

UCHWAŁA RADY NAJWYŻSZEJ.

Cannes, 10 stycznia. (PAT). (Havas). — Rada Najwyższa przyjęła dziś wieczorem następującą uchwałę: Rada Najwyższa uchwala niniejszem utworzenie Syndykatu Międzynarodowego, oraz związanych z nim Syndykatów narodowych w celu podjęcia odbudowy ekonomicznej Europy, oraz zapewnienia współdziałania wszystkich narodów w przywróceniu normalnego dobrobytu. Rada uchwala, aby najchętniej został ukonstytuowany komi-

tet, składający się z dwóch przedstawicieli angielskich, dwóch francuskich, jednego włoskiego, jednego belgijskiego i jednego japońskiego, uposażony w pełnomocnictwa, niezbędne do połączenia się dla narad z przedstawicielami innych krajów w celu: 1) zbadania projektu w szczególności, 2) przedsięwzięcia wszelkich niezbędnych przedwstępnych amkiet, 3) przystąpienia do organizacji syndykatu centralnego i syndykatów filjalnych tak, aby operacje tych rozmaitych organizmów mogły

się rozpocząć możliwie jaknajprędzej, 4) złożenia sprawozdania konferencji w Genewie z osiągniętych postępów prac, 5) zwracania się do każdego interesowanego rządu jak również do konferencji w Genewie z wszelkiego rodzaju propozycjami, które zdaniem komitetu, są zdolne doprowadzić już to syndykatem, już to konferencją genueńską. Rządy reprezentowane w Radzie Najwyższej, zobowiązują się do starczych niezwłocznie sumę 10.000 funtów sterlingów w równych częściach, przeznaczając tę sumę na potrzeby komitetu organizacyjnego, jako też zobowiązują się okazywać wszelką możliwą pomoc i wszelkie współdziałanie tak komitetowi organizacyjnemu jak i syndykatowi, gdy ten zostanie zorganizowany.

AMERYKA POZOSTAJE NA UBOCZU.

Paryż, 11 stycznia. (PAT). — „Temps“ donosi z Nowego Jorku: Podczas wywiadu z przedstawicielem „Associated Press“ sekretarz stanu Hughes oświadczył, iż nadal obstaje przy stanowisku odmownym co do wzięcia udziału w rozwiązywaniu problemu finansowego-społecznego Europy. Hughes podkreślił, iż Ameryka nie zamierza wtrącać się w sprawy europejskie.

DELEGACJA NIEMIECKA.

Paryż, 11 stycznia. (PAT). (Havas). — Według doniesień z Cannes pierwsze posiedzenie z niemiecką delegacją w obecności Rady Najwyższej nastąpi dzisiaj o godz. 2-iej po południu. Niemiecy delegaci mieszkają w hotelu parkowym i są gośćmi rządu francuskiego.

CZICZERIN — ŻĄDA.

Cannes, 10 stycznia. (PAT). (Havas). — Cziczeryn wysłował radiotelegram do Rady Najwyższej, w którym żąda, aby konferencja gospodarcza odbyła się nie w Genewie, lecz w Londynie. Żądanie to, jak słychać w kręgach koalicyjnych, zostanie bez odpowiedzi.

ODSZKODOWANIA NIEMIECKIE W 1922 R.

Paryż, 10 stycznia. (PAT). (Havas). — Dzienniki donoszą z Cannes, że konferencja ustanowiła definitywnie sumę, jaką Niemcy mają wypłacić w r. 1922, na 720 milionów mk. w złocie.

CO KTO OTRZYMA.

Paryż, 11 stycznia. (PAT). — Specjalny sprawozdawca „Journala“ donosi, że ułożony został nowy klucz dla podziału kwot, należnych od Niemiec tytułem odszkodowań. Z pierwszego miljarda marek w złocie, który Niemcy zapłaciły w roku 1921, Anglia ma otrzymać 450 milionów, Belgia 519 milionów, Włochy 31 milionów. Z sumy 720 milionów marek w złocie, jakie uiszczyć mają Niemcy w roku 1922, Anglia otrzyma 199 milionów, z czego ma pożyczyć Francji bezprocentowo 130 milionów. Reszta ma przypaść Belgii. Rozmiary świadczeń w naturze, należnych od Niemiec, będą zwiększone, mianowicie dla Francji przypadną świadczenia wartości 1250 milionów marek złotych, dla Anglii 480 milionów, dla Włoch 240 milionów, dla Belgii 425 milionów, dla Japonii 7 milionów, dla innych sprzymierzonych 28 milionów.

Francja ma dość ofiar

Paryż, 11 stycznia. (PAT). Havas. Komisja spraw zagranicznych Izby Deputowanych przyjęła w zasadzie rezolucję, złożoną Izbie przez grupę deputowanych i wzywającą rząd do niezgodzenia się ani na nowe zmniejszenie sumy wierzytelności francuskich, ani na zmiany sposobu wypłat, ustalonego dnia 5 maja 1921 r., ani na zamach na prawo pierwszeństwa Belgii, ani wreszcie na ograniczenia gwarancji wykonania zobowiązań, przyznanych Francji na mocy traktatów i dodatkowych umów.

Paryż, 11 stycznia. (PAT). Havas. Komisja finansowa Izby Deputowanych przesłała telegraficznie do Brianda tekst wniosku, który przypomina rządowi zobowiązanie, jakie ten ostatni przyjął na siebie co do niezgodzenia się pod żadnym pozorem na jakiegokolwiek nowe ofiary.

Cannes, 11 stycznia. (PAT). Havas. Briand przesłał do przewodniczącego komisji finansowej Izby deputowanych depeszę, w której daje wyraz swemu zdziwieniu z powodu treści przyjętego przez komisję wniosku i czyni uwagę, że konferencja nie omawiała jeszcze kwestji odszkodowań na posiedzeniu plenarnym.

Wynik wyborów w Wilnie

Wilno, 11 stycznia. (PAT). Generalny Komisarjat Wyborczy ogłasza następujący komunikat oficjalny o rezultatach wyborów w mieście Wilnie. Ustalono przez okręgowe komisje wyborcze wyniki wyborów do Sejmu wileńskiego dnia 8 stycznia r. b. w IX okręgu wyborczym, obejmującym miasto Wilno, są następujące: oddano głosów 43.489, co stanowi udział w głosowaniu 54 proc. uprawnionych wyborców. Poszczególne listy otrzymały mandatów przedstawicielskich: lista Nr. 1 Związku Dzierżawców majątków miasta Wilna — 0; lista Nr. 2 Narodowego Bezpartyjnego Polskiego Komitetu Wyborczego — 0, lista Nr. 3 Pol-

skiego Centralnego Komitetu Wyborczego — 15, lista Nr. 4 Polskiego Związku Ludowego „Odrodzenie“ — 0, lista Nr. 5 Polskiej Partii Socjalistycznej Litwy i Białorusi — 2, lista Nr. 6 Polskiego Demokratycznego Komitetu w Wilnie — 1; razem 18 mandatów.

Polsko-niemieckie rokowania gospodarcze

Katowice, 11 stycznia. (PAT). O stanie rokowań gospodarczych polsko-niemieckich donosi prasa niemiecka, iż istnieje uzasadniona nadzieja, że będą zadowalająco rozwiązane poszczególne kwestje, w których nie można było dotychczas dojść do porozumienia. Rokowania prawdopodobnie trwać będą jeszcze co najmniej dni 10. Jak twierdzi prasa niemiecka, wyjazd p. Calondera nie nastąpi przed końcem tygodnia.

Calonder na Górnym Śląsku

Katowice, 11 stycznia. (PAT). Według doniesień prasy niemieckiej, p. prezydent Calonder przyjmował wczoraj w Bytomiu przedstawicieli różnych zawodów i stanów ludności niemieckiej nie tylko z niemieckiej, ale i z polskiej części Górnego Śląska.

Likwidacja powstania w Karelii

Moskwa, 10 stycznia. (PAT). Według nadchodzących prywatnych wiadomości powstanie w Karelii zostało już zlikwidowane. Straty czerwonej armii spowodowane zostały głównie przez silne mrozy. W jednym z komunikatów na 6-ciu zabitych i kilkunastu rannych liczba zmarłych wskutek mrozu wynosiła przeszło 80 ludzi.

P. siedzenie Rady Ligi Narodów

Genewa, 10 stycznia. (PAT). Pierwsze posiedzenie obecnej sesji Rady Ligi Narodów zostało otwarte dzisiaj, o godz. 15-tej min. 30 pod przewodnictwem Hymansa. Posiedzenie było publiczne. Podczas obecnej sesji Rady Ligi Francję będzie reprezentował Hannefaux w zastępstwie nieobecnego Bourgeois. Na skutek pobytu lorda Balfoura w Waszyngtonie, Anglię reprezentuje sir Cecil Harmsworth, parlamentarny podsekretarz stanu w angielskim ministerjum spraw zagranicznych. Wellingtona Koo zastępuje Mang, chiński minister pełnomocny w Rzymie. Inni członkowie Rady są ci sami, co na sesjach poprzednich. Obecnej sesji przewodniczy delegat Belgji Hymans.

Wiadomości telegraficzne.

— W czasie galowego obiadu, wydanego w Sina, król Ferdynand oznajmił oficjalnie, o zaręczynach księżniczki Marii rumuńskiej z królem serbskim Aleksandrem. — „Słowo Wileńskie“, organ P. S. L. przestało wychodzić. — Po przedstawieniu przez De Valera dymisji rządu irlandzkiego Daib Eireann odrzuca 60 głosami przeciw 58 propozycję w sprawie powtórnego wyboru de Valery. — Prezydentem gabinetu irlandzkiego wybrano Griffithsa wszystkimi głosami przeciwko jednemu. — Po 7-mioletożej przerwie nawiązane zostały w dniu 6 stycznia bezpośrednie stosunki finansowe między bankami berlińskimi a rosyjskim Bankiem Państwa.

Ruch robotniczy.

Z życia partji.

W niedzielę, dn. 15 stycznia o godz. 11-iej rano w sali teatru Powszechnego przy ul. Chłodnej 29, odbędzie się odczyt zbiorowy na temat: Nasze zadania w Sejmie, Radzie Miejskiej i Kasie Chorych.

Przemawiać będą tow. poseł Ziemięcki, radny Jaworowski i Szozypionski. Bilety w cenie mk. 40 do nabycia w sekretarjacie O. K. R., Al. Jerozolimskie 6 i w lokalach dzielnic.

Poranek robotniczy. Dnia 22 stycznia jako w rocznicę powstania styczniowego, odbędzie się o godz. 11-iej rano w sali Kino „Colosseum“, Nowy Świat 19, pod honorowym przewodnictwem tow. Bolesława Limanowskiego, Poranek robotniczy, poświęcony walkom o Niepodległość. Słowo wstępne wygłosi tow. Ignacy Daszyński. W części koncertowej wezmą udział artyści opery i dramatu warszawskiego, oraz chór robotniczy.

Bilety nabywać można w biurze O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, od godz. 10—2 i od 6—8.

Dzielnica Mokotowska. W czwartek, d. 12 b. m. o godz. 5 i pół w lokalu dzielnicowym, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska. W czwartek, d. 12 b. m. o g. 7 w lokalu dzielnicowym, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Śródmiejska. W piątek, d. 13 b. m. o

g. 7 w lokalu dzielnicowym, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica N.-Bródna. W piątek, d. 13 b. m. o g. 5 w lokalu dzielnicowym, Okólna 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powiśle. W piątek, d. 13 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicowym, Sobec 68, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy. Referat wygłosi tow. Zawadzki a. t. „Działalność P. P. S. w 1921 r.“

Dzielnica Ochota. W piątek, d. 13 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicowym, Grójecka 45 m. 36, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Jerozolimska. W piątek, d. 13 b. m. o g. 7 w lokalu dzielnicowym, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokotowska. W piątek, d. 13 b. m. o g. 5 i pół pp. w lokalu dzielnicowym, Bagatela 12a, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Mokotowska. W piątek, d. 13 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu dzielnicowym, Bagatela 12a, odbędzie się zabawa taneczna. Całkowity dochód przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe. Wejście dla członków i gości wprowadzonych.

Dzielnica Śródmiejska wzywa swoich członków do uregulowania podkładu partyjnego za rok 1921 oraz do zmiany księżeczek.

Ruch zawodowy.

Konferencja Zarządów Związków Zawodowych. W piątek, dn. 13 b. m. o godz. 7-iej wiecz. w lokalu Zw. Mełajowców, Leszno 53, odbędzie się Konferencja warszawskich oddziałów Zarządów Zw. Zaw. Na porządku dziennym między innymi, sprawa Kasy chorych — referuje tow. Hartleb.

Wszyscy członkowie Zarządów winni się stawić punktualnie z mandatami.

KOMUNIKAT.

Do Oddziałów Zw. Zaw. Rob. Rol. Ra. P.

Niniejszym komunikujemy Wam, że obszernie odmówili wzięcia udziału w dalszych posiedzeniach Głównej Komisji Polubownej, motywując to brakiem pełnomocnictw, które mogą być im dane przez zjazd ziemian, rozpoczynający swe obrady dnia 19 stycznia b. r.

Dowództwo Okręgu Korpusu Nr. III.

Szefostwo Inż. i Sap.

Szefostwo Inż. i Sap. O. K. III w Grodnie rozpisuje konkurs na dostawę 2000 m. okien 1 1/2 0 m. drzwi filigowych, solidna robota z materiału sosnowego, suchego, 2 1/2, silnego z dopasowaniem do istniejących futryn w koszarach w Suwałkach. Warunki dostawy należy w ofertach szczegółowo zaznaczyć. Oferty nadsyłać do Szefostwa Inż. i Sap. O. K. III. Grodno do dnia 15 stycznia 1922 r.

Szef Inż. i Sap. DOK III. (—) BEREZOWSKI plk.

Dowództwo Okręgu Korpusu Nr. III.

Szefostwo Inż. i Sap.

Szefostwo Inż. i Sap. O. K. III. w Grodnie rozpisuje konkurs na rozbiórke murów zniszczonych koszar w Sokółce, oczyszczenia i ułożenia w piśmie uzyskanych z rozbiórki cegieł, których ilość oblicza się do 2,0 000 sztuk. Szefostwo płaci gotówką lub uzyskanymi ceglami. Oferty winny być nadesłane do Szefostwa Inż. i Sap. O.K.III Grodno do dnia 15 stycznia 1922 r.

Szef Inż. i Sap. DOK III. (—) BEREZOWSKI plk.

Odciski brodawki i skórę zgrubiałą na podszewkach bezpowrotnie i bez bólu usuwa „Klawiol“ wyrobu Farmac. Lab. „Ap. Kowalski“ w Warszawie, Miodowa 1. Sprzedają apteki i składy apteczne.

ANALIZY krwi (syfills) i moczu (gonokok), płwocin, kalu itd. RYMARSKA 14, U-1 ch. E. Pros b. asyst. przy szpitalu Virchowa. Labor. przyj. od 9—7, krew 11—4.

Dr. S. Bembecki Choroby skórno, weneryczne i moczopłciowe Nowy-Świat 36 od 5—7.

Dr. M. Tuchendler b. lek. polikl. prof. Lessera. Chor. wener. i skórne (włosów) niemoc płciowa od 10—11 i 5—7 (Panie 11 1/2—12 1/2). Królewska 27 m. 1, tel. 14-27.

Dr. BUCZYŃSKI Choroby wener. skór. i koblet. Analizy krwi 5—7 w Leszno 29.

WŁOSZENIA BRDNE.

AAA) Znana szkoła kroju, szycia, zaszcz. cona najwyższymi nagrodami, mistrzyni cechu warszawskiego A. Wiśniewskiej Warszawa, Niecała 12, telef. 72 04. Zapisy codziennie. Patenty podinstrzowskie, mistrzowskie, dające prawo otwierania szkół, pracowni, byc nauczycielkami przy zakładach naukowych. Koniecznym odpowiednio posady. Przy szkole pracownia sukien, kostjumów, okryć.

AB) Obrączki ślubne, złote, srebrne, czarne. Przyjmuje reparacje tanio dobrze. Zegarmistrz Gutmacher Smocza 21, róg Dzielnej.

AB) Bez pomocy nauczyciela: Matematyka, Łacina, Literatura polska. Wydawnictwo Wajnera Bleiańska 5. (1-sze piętro front). Na żądanie katalog.

AB) Obróbka długoletni, przylmuję sprawy karne, wojskowe, prowincjonalne, komorniane, gruntowe, własnym kosztem. Prośby, apelacje, kasacje tanio. Krak. Przedm. 85-4, do 10 rano od 4—8.

OK) Okulary, binokle, przetrzywały, noże Gillette stanially najtaniej bo w podwórzu. Optyk „Akt“, Jerozolimska 33 róg Marszałkowskiej.

OB) Obróbka długoletni „Henryk“, Leszno 38, m. 6, przyjmuję sprawy karne, wojskowe, prowincjonalne, gruntowe, rozwodowe, redaguję na maszynach wszelkie prośby do Władz i Sądów tanio, przyjmuję codziennie do 10 rano i od 3 do 10 wiecz.

OB) Ubuwa nie kupuj nigdzie dopóki nie obejrzyś: Wilcza 27, m. 2. Politechnice maszynistki do kosztu szul męskich. Warunki dobre. Pracownia, Nowolipie 10, m. 44. Papierzy kufy, gazety, książki, „Izma“ Miodowa 14 telef. 186-90.

Zważywszy powyższe przedstawiciele Zarządu Głównego naszego Związku dnia 10 stycznia b. r. na konferencji w Min. Pracy i Op. Społ. wzięli udział w „Robotniku“ z dn. 11 stycznia b. r. Nr. 11), w których domagamy się, wobec rozmyślnych wydań i szklan członków naszego Związku, Minister Pr. i Op. Sp. wywarł presję na Związek ziemian i zmusił go do godzenia tyłk tych robotników, którzy należą do naszego Związku. Jednocześnie oświadczyliśmy, że nieuwzględnienie naszych żądań pociągnie za sobą daleko idące konsekwencje.

Żądania te uważamy za programowe, wobec czego wszyscy towarzysze w pracy swojej powinni się nimi kierować.

Dlatego też Oddziały winny zwrócić się do inspektorów pracy z żądaniem matychmiasłowego zwołania Komisji Polubownych, złożonych z przedstawicieli maszynych i ziemian. Komisje te miałyby za zadanie rozłożyć do pracy wszystkich zwolnionych robotników rolnych, wglaszonych przez nasz Związek.

Uchylene się obszarników od udziału w tych komisjach, traktować będziemy, jako chęć wywołania bezrobocia.

O wynikach tej akcji należy zawiadamić Zarząd Główny niezwłocznie.

Przewodniczący (—) J. Kwapiński. Sekretarz (—) M. Nowicki.

Besność, piekarze! Komisja organizacyjna Sekcji piekarzy zw. zw. rob. przem. spożywc., niniejszym komunikuje, iż wolne zebranie sekcji piekarzy odbędzie się w niedzielę, d. 15 stycznia o godz. 10 rano w teatrze Powszechnym, ul. Chłodna 29. Na porządku dziennym: 1) Sprawy organizacyjne, 2) wybory zarządu, 3) warunki pracy, 4) wolne Wnieśki. Jednocześnie zwraca się uwagę Szan. Tow., iż księżeczki niestemplowane przez Komisję organizacyjną, są nieważne i posiadacze takichowych nie będą mieli prawa wstępu.

Uwaga: Księżeczki ostemplowane są do odobrania.

Zw. Związku Rob. Przem. Społ. Sekretarjat oddz. Warsz. Zw. Zaw. Robotników Przem. Społ., zawiadamia, iż posiedzenie Zarządu oddz. odbędzie się d. 12 stycznia, w czwartek, o godz. 6 pp. w lokalu Leszno 53.

HERBATA „SIBUNION“

angielska, wytworna w smaku nieporównana. Żądać wszędzie. Skład główny: „Zródło Polskie“ Jan Grodzieński i S-ka, Marszałkowska 95, tel. 231-66.

CUKIER na worki i pud. „Zródło Polskie“ Jan Grodzieński i S-ka Marszałkowska 95.

KOLONJALNE

to warky, cukry, czekolade; Marmoladki, Pierniki, Herbatniki, kooperatywom, sklepom najtaniej poleca „Zródło Polskie“ Jan Grodzieński i S-ka, Marszałkowska 95, telefon 231-66.

MARMELADĘ w faskach i skrzyńkach poleca „Zródło Polskie“ Jan Grodzieński i S-ka, Marszałkowska 95, tel. 231-66.

MAKA, RYZ, KASZĘ, FASOLE, GROCHY, na worki i pud. „Zródło Polskie“ Jan Grodzieński i S-ka, ul. Marszałkowska 95, tel. 231-66.

MYDŁA do prania i toaletowe po cenach fabrycznych poleca „Zródło Polskie“ Jan Grodzieński i S-ka, Marszałkowska 95, tel. 231-66.

SMARY, OLEJE, GWOZDZIE, CEMENT, poleca „Zródło Polskie“ Jan Grodzieński i S-ka, Marszałkowska 95, tel. 231-66.

ZĘBY SZTUCZNE korony, mostki Przeróbka starych zębów. Przyjeżdżym zamówienie w ciągu dnia. Reparaty na poczekaniu. Ceny niskie. Senatorska 28. Przy laboratorium gabinet dentystyczny. Porada bezpłatnie.

500 marek z fotografii „Zjednoczeni portreciści“ Złota 16.

Zęby sztuczne po cenach 16 zębów w kauczuku 500) wykonuje technik dentystyczny długoletnią zagraniczną praktyką. Prosta 19-4a, tel. 266-57. Przy pracowni gabinet dentystyczny.

Zęby sztuczne kupuje, stare poliamane, płace ceny najwyższe od 100 do 500 marek. Leszno sledem m. 10A.

Proszeni są o przybycie tow.tow.: Walentynowicz, Skoniecki, Sienioch, Włodarczyk, Orylski St., Urbaniski Jancowicz i Ulicki.

Wobec ważności spraw przybycie obowiązkowe.

Robotniczy Klub Sportowy „Skra“. Sekretarjat R. K. S. „Skra“ jest czynny codziennie w lokalu, Al. Jerozolimskie 6, m. 4, od godz. 7 do 8 w. w tych też godzinach sekretarjat przyjmuje zapisy nowych członków

GDZIE SPRAWIEDLIWOŚĆ?

W roku 1920 Związek zawodowy robotników przemysłu mącznego w Łowiczu oddał dobrowolnie do dyspozycji władz wojskowych swój lokal, ponieważ lokali było brak, a sam pomieścił swą kancelarię u jednego z towarzyszy, będąc pewnym, że gdy minie niebezpieczeństwo, to lokal zostanie Związkowi zwrócony. Omylili się jednak t.t., stojący na czele związku, którzy myśleli, że postąpią z nimi sprawiedliwie. Okazuje się, że władze umieją tylko brać i darmo w lokalach mieszkać, ale o oddaniu go nie wolno nawet wspominać.

Po zniesieniu rekwizycji związek zwrócił się do miejscowej komendy placu z prośbą o zwrot lokalu, nie mówiąc już nic o zwrocie pieniędzy, które za lokal Związek płacił. Jakież było zdziwienie tow., kiedy oficer odpowiedział, że lokalu oddać ani myśli, a że oficer, który lokal zajmował, wyprowadził się, więc komenda placu oddała tenże lokal żandarmowi, który obecnie jest cywilnym, a z lokalu ko- rzysta i to bezpłatnie, gdyż za lokal płaci związek.

Nie mogąc nic wskórać u p. oficera, związek zwrócił się do rady miejskiej, jako instytucji, która dostarczała kwatery dla wojska. Rada uchwaliła, aby magistrat zwrócił się do komendy placu z żądaniem oddania lokalu, który wówczas właśnie był wolny. Magistrat istotnie zwrócił się do komendy z żądaniem natychmiastowego oddania klucza od lokalu związkowi, jak również wypłacenia należności za kwaterynek za czas od 23. 7. 20 r. do 8. 6. 21 r.

Lecz i to nie pomogło. Oficer placu odpowiedział odmownie i umieścił nowego lokatora, łamiąc tem samem rozporządzenie M. S. Wojaka, o oswobodzeniu lokali zarekwizowanych.

Wobec powyższego nadużycia zarząd główny Związku Zaw. rob. przem. spoż. zapytuje władze o odmowę, czy skłonne są wydać odpowiednie rozporządzenie, aby lokal naszego oddziału w Łowiczu oswobodzić, czy też nadał ma tam bezprawnie mieszkać b. żandarm, a oddział nasz ma za niego płacić. Nam się zdaje, że czas skończyć z tem, aby pierwszy lepszy oficer mógł prowokować robotników, zorganizowanych w Związku.

Zarząd główny Zw. Zaw. rob. przem. spoż.

ZJAZD KONDUKTORÓW Z. Z. K.

[On. 29/XI. 1921 r. odbył się w Krakowie przy ul. Dumajewskiego 5 zjazd delegatów konduktorów, zorganizowanych w Z. Z. K. Rz. Pod., przy współudziale 32 delegatów konduktorów z poszczególnych większych stacji, tudzież przy obecności członków Centr. Sekcji konduktorskiej i członka Wydz. Wyk. Z. Z. K., prócz tego salę zapelnili członkowie Z. Z. K. konduktorzy stacji Krakowa i Podgórze jako goście.

Zjazd uchwalił rezolucję, w której domaga się od M. K. Z. wyrównania zasadniczego godzinowego do takiego stosunku procentowego, jak drużynom parowozowym, plus 50 fen., przyznanych jeszcze przez min. Bartla, a niezrealizowanych dotąd; przyznania za godziny nadliczbowe; zaliczenia konduktorom pełnej jednostki pracy w służbie czynnej, a nie $\frac{5}{6}$, jak się dotąd praktykuje. Zjazd uważa za konieczne przeszerogowanie konduktorów i nadkonduktorów o jedną kategorię wyżej przy dobrej kwalifikacji.

Nieuwzględnienie przez M. K. Z. powyższych żądań konduktorzy uważają będą za celowe obniżenie wartości ich pracy. Zjazd poleca Centr. konduktorów, aby najdalej w ciągu 14 dni przedłożyła ministrowi kolei żelaznych postulaty zjazdu, jak również postulaty, uchwalone w styczniu b. r. na zwyczajnym zjeździe Centr. Sekcji konduktorów i zażądała kategorycznej odpowiedzi, czy M. K. Z. obowiązuje się postawione postulaty w jak najkrótszym czasie przeprowadzić. Centr. Sekcja Kond. winna przedstawić stosunek M. K. Z. Sejmovej Komisji Komunikacyjnej.

Gdyby M. K. Z. nie dało właściwej odpowiedzi na przedłożone postulaty, Centr. Sekcja Kond. winna zakomunikować ogółowi konduktorów stanowisko M. K. Z. i ewentualnie przyśpieszyć walny zjazd konduktorów, celem zadecydowania o ostatecznych środkach poparcia słusznych postulatów konduktorskich.

Wreszcie po wyrażeniu votum ufności Centr. Sekcji Kond., zjazd postanowił wezwać ogół konduktorów do solidarności i pracy organizacyjnej.

Lokaut właścicieli włocławskich drukarni. Na ile zatargu Związku Drukarzy we Włocławku z właścicielami drukarni, popartego strajkiem w drukarni B-ci Piotrowskich, właściciele jednogłośnie ogłosili w drukarniach swych lokaut. Powodem strajku było angażowanie przez wyżej wspomnianą firmę pracowników z domych miejscowości, posiadających tam pracę, bez uwzględnienia miejscowych sił, pozostających od dłuższego czasu bez pracy.

Cel lokautu — zniesienie zupełne Związku, przez pozabawienie pracy wszystkich jego członków. Wskazuje na to wzmianka „Od Redakcji“ w „Gazecie Wspólnej“ (wydawanej w drukarni diecezjalnej siłami „braci i siostr“ z III zakonu zamiast „Słowa Kujawskiego“ i „Gazety Kujawskiej“), która wyraźnie akcentuje, pisząc o strajku w drukarni B-ci Piotrowskich, iż jest on „wywołany przez drukarzy, należących do Związku“.

Związek Drukarzy we Włocławku, prowadząc ciężką walkę o swe istnienie, zwraca się z gorącą prośbą o pomoc do wszystkich zainteresowanych kolegów i towarzyszy, którzy też chwilowo może cierpią wskutek braku pracy, by we wspólnym interesie nie przyjmowali posad, zaofiarowanych im przez właścicieli włocławskich drukarni.

Ruch kulturalno-oświatowy

LITERATURA I ŻYCIE.

Dnia 17 i 19 b. m. w sali Towarzystwa Hygienicznego o godz. 7 wiecz. odbędą się dwa odczyty poświęcone twórczości Romain Rollanda i Anatola France'a.

Prelekcje wygłoszą tow. tow. prof. St. Posner i poseł K. Czapiński. Bilety zawczasu można nabywać w Księgarni Robotniczej (Wspólna 17), w Administracji „Robotnika“, Warecka 7, oraz w Okręgowym Komitecie P. P. S., Aleje Jerozolimskie Nr. 6.

Choinka w O. K. R. Wczoraj o godz. 5 po poł. w lokalu Okręgowego Komitetu P. P. S. urządzono choinkę dla dzieci członków partji. Zainteresowanie wśród działwy było ogromne, to też jeszcze przed 5-lą gromadkami zbierały się w lokalu. Choinka była dość dobrze ubrana i oświetlona, co najbardziej podobało się działwie.

Twarzyczki dzieciaków rozradowane były na widok żywych obrazów, ilustrujących bajki, które bardzo ładnie i miło odczytywała artystka Rjenna Bolerkiewiczówna. Działwa zasłuchana w piękne bajki skwapliwie podchwytowała wyjaśnienia p. Bolerkiewiczówny.

Z uznaniem należy podkreślić żywy i serdeczny udział w urządzeniu choinki tow. tow. Glińczyńskiej i Mameczara.

Ślicznie tańczyła mała Szymańska, wprowadzając w podziw działwę.

Z tow. Mameczarem przybyły dwie studentki, które żywy udział brały w urządzeniu zabaw oraz śpiewów razem z dziećmi.

Po odczytaniu bajek, podano dzieciom herbatę z ciastkami, które gospoda robotnicza z Bagateli przysłała na choinkę.

Po wypiciu herbaty, studentki bardzo miłe zajęły się zabawami z działwą.

Wogóle należy z uznaniem podkreślić tego rodzaju zabawy, bowiem dziecko robotnicze ma możliwość rozweselić się pod opieką umięjętanych i dzielnych niewiast, które nie żalowały trudu.

Zagranicą.

W sprawie uwolnienia tow. Debsa. Pisałszy już, że tow. Debs został uwolniony z więzienia amerykańskiego na mocy amnestji. Obecnie jednak dowiadujemy się z gazet amerykańskich, że pomimo, iż tow. Debs uwolniony został z więzienia, nie przywrócono mu pełni praw obywatelskich.

Życie gospodarcze.

Notowania Giełdy Warszawskiej.

Dolary Stan. Zjedn. 2810 — 2825 — 2815.

Franki francuskie 232 — 234.50.

Funty sterlińskie 111.925.

Korony czeskie 46.

Berlin 16.50 — 16.90 — 16.85.

Pobór daniny. Min. skarbu komunikuje: ustawa z d. 16 grudnia 1921 r. o poborze nadzwyczajnej daniny państwowej oraz rozporządzenie Ministra Skarbu: z dnia 31 grudnia 1921 r. w przedmiocie przepisów wykonawczych do tej ustawy, zostały już ogłoszone w Nr. 1 „Dziennika Ustaw Rzplitej Polskiej z dn. 7. 1. r. b. i weszły tem samem w życie.

Teatr „Nowości“ Belańska 5.

Dziś: „Biały Mazur“

z p. Lucyną Messal w roli głównej.

Teatr dobrze ogrzany.

Pocz. 8 wiecz.

Bilety u Chodowieckiego, Krak.-Przedm. 9, do godz.

5 po poł.—wieczorem w kasie teatru.

CYRK

Dziś Noworoczny

program nowości. Nadzwyczajne Atrakcje. Najwybitniejsze sily artystyczne.

Od **Kaszu** i PRZEZIĘBIENIA

używaj

„Pastylki **Neo-Valda**“

Wyrobu Laborator. Chemiczno-Farmaceutycznego

Modliński i Krogulecki w Warszawie.

Sprzedają apteki i składy apteczne.

Kronika.

Zgon Z. Sarneckiego. W dn. 10 b. m. zmarł w Krakowie jeden z najstarszych pisarzy polskich, Zygmunt Sarnecki.

Urodzony na Podolu w okolicach Baru 20 listopada 1837, kształcił się w Warszawie, potem studja odbywał w Paryżu i we Włoszech. Od r. 1870 mieszkał w Krakowie, gdzie jakiś czas wydawał tygodnik literacki „Świat“.

Napisał wiele powieści i dzieł dramatycznych (Szklana góra). Wydawał też poczęte zalecające się wdziękiem.

Pogrzeb dziś, 12 b. m. w Krakowie.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorol.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie +2.0°, najniższa +0.4°; w Zakopanem onegdaj +20° C. i — 6° (temperatura najwyższa była pod wpływem wiatru „hainego“, który trwał przez kilka godzin i wczoraj powróciła już do wysokości normalnej).

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przeważnie pochmurno, nieco zimniej, przelotne opady, (deszcz ze śniegiem), silniejsze wiatry północno-zachodnie.

Zniżka cen na wyroby tytoniowe. Pragnąc dać przykład w kierunku obniżenia cen, jako środka podwyższenia wartości marki polskiej, Min. Skarbu zarządziło z d. 1 stycznia 1922 r. obniżenie taryf cen

wyrobów tytułowych o 25 proc. cen dotychczasowych.

Sprostowanie. W notatce „Zniżka cen w Wydziale Zaopatrywania“ zaszła omyłka, a mianowicie cena detaliczna chleba wynosi mk. 110 za 1 kg., a nie mk. 105, jak mylnie podano.

(a) **Podatek alkoholowy.** W wykonaniu statutu i przepisów wykonawczych do podatku miejskiego od wyrobów alkoholowych Magistrat zarządził, aby w przedsiębiorstwach z detaliczną sprzedażą cały zapas wyrobów alkoholowych był zadeklarowany i obanderolowany. Termin deklarowania przedłużony do dnia 15 b. m. O ile należność podatkowa nie przekracza 100.000 mk., cała suma winna być niezwłocznie wpłacona do kasy miejskiej. O ile należność jest wyższa, opodatkowany wpłaca 100.000 mk. i 20 proc. salda podatkowego, pozostałą zaś sumę rozkłada się na 5 rat miesięcznych. Ulgi te dotyczą wyłącznie posiadanych zapasów. Za wszelkie nowo-nabywane zapasy spirytualjów podatek musi być uiszczony całkowicie z góry.

Projekty nowych podatków miejskich w Łodzi. „Głos Polski“ donosi, że oddział podatkowy magistratu w Łodzi opracowuje projekt podatku od lokali, który będzie wymierzony w stosunku do płaczonego komornego. Właściciele domów, mieszkający w swoich domach, płacić będą w stosunku do czynszu, fabryki zaś w stosunku do powierzchni, zajmowanej przez fabryki. Dalej donosi dziennik, że ma być wprowadzony podatek od biletów teatralnych na rzecz budowy gmachu teatru miejskiego w Łodzi.

Przesyłki żywnościowe do Rosji. Amerykański Wydział Ratunkowy podaje do wiadomości, iż gwarantuje dostawę żywności, wysyłanej za jego pośrednictwem do wszystkich części Rosji, z wyjątkiem terytorjów, położonych na północ od Petrogradu i na wschód od Ufy i Orenburga. Wydział przyjmuje również zlecenia na dostawę do południowej Rosji i Krymu, prócz gór Kaukaskich.

Osoby, mające krewnych lub przyjaciół w Rosji, mogą w ten sposób zaopatrywać ich w żywność, płacąc za nią na miejscu w Warszawie.

Dokładnych informacji udziela biuro Ameryk. Wydz. Ratunkowego w Warszawie, Jasna 11.

(a) **Telegramy do Ameryki i Anglii.** Na mocy zawartej konwencji, wszystkie telegramy do Anglii, Ameryki Północnej (Stany Zjednoczone), do Ameryki Brytyjskiej i Ameryki Środkowej będą kierowane do poznańskiej stacji radiotelegraficznej, z której korespondencja ta będzie przez radiotelegraf kierowana do Anglii. Jeśli nadawca depechy wyrazi życzenie, aby telegram do miejsca przeznaczenia wysłany został inną drogą, naprzykład przez Czechy, Francję, lub Niemcy, to powinien uczynić odpowiednią adnotację.

Ciągnięcie 3-ej klasy loterii państwowej. Generalna Dyrekcja Loterii Państwowej ogłasza, że ciągnięcie 3-ej klasy Polskiej Loterii Klasowej odbędzie się publicznie we czwartek i piątek d. 12 i 13 stycznia o g. 9 rano w Warszawie przy ul. Nowy Świat 67 (Kasyno Urzędników Państwowych), wobec komisji rządowej przy współudziale i pod kontrolą dwóch obywateli miasta, w tem jednego notariusza, przez prezydenta miasta zaproszonych.

O rękopisy literackie z czasów więziennych. Tadeusz Długoszowski, który przed paru dniami powrócił z Syberji (z Irkutka), zwraca się do towarzyszy i przyjaciół, z którymi razem siedział w więzieniach w X pawilonie Cytadeli warszawskiej (1912—1914) w Mokołowie, Orle, Smoleńsku, Nizim-Nowgorodzie, Moskwie (1915 — 1916), — aby zechcieli udzielić mu wiadomości o jego rękopisach literackich z czasów więziennych. Szczególnie chodzi mu o egzemplarze pism więziennych: „Puk-Puk“, wydawanego w 1914 r. w X paw. Cytadeli Warsz. i „Wszystko Ilustrowanej“, wydawanej w więzieniu orłowskiem.

Wiadomości kierować należy pod adresem: Smolna 9, na imię brata, Józefa Długoszowskiego.

(a) „Ort“. Żydowskie towarzystwo pracy produkcyjnej wśród żydów „Ort“ zwróciło się do rządu o pozwolenie założenia swych oddziałów na kresach wschodnich, a w pierwszym rzędzie w Równem.

ODCZYTY I ZEBRANIA:

Czarna kawa związku literatów. W piątek, d. 18 b. m. o godz. 8 wiecz. w Klubie Artystycznym (hotel Polonia, Jerozolimska 39), odbędzie się czarna kawa Związku Literatów, w której weźmie udział p. Edward Woroniecki, świeżo przybyły z Paryża. P. Woroniecki zamajomi zebranych z najnowszym czasopiśmiennictwem we Francji. Bilety przy wejściu.

„Odbudowa Rosji“. Pod tym tytułem w poniedziałek d. 16 b. m. o godz. 8 i pół wiecz., w lokalu Tow. Ekonomistów i Statystyków Polskich przy ul. Jasnej 19 wygłosi odczyt p. Henryk Tenmenbaum.

WYPADKI.

Ostrożnie z kupnem zegarków. Antonina Wiśniewska, mieszkanka Chodera, przyjechała do Warszawy celem umieszczenia w szpitalu 13-letniego syna i dokonania mu operacji. Wiśniewska miała tylko 14.000 mk., a ponieważ pobyt w szpitalu i operacja wynosić miały 30.000 mk., przeto Wiśniewska chodziła od znajomych do znajomych, celem otrzymania brakujących 16.000 mk. W czasie tej wędrówki Wiśniewska, przechodząc przez plac Żelaznej Bramy, została zaczepiona przez jakąś kobietę w chustce, która zalewając się łzami, oświadczyła W., że z braku środków do życia zmuszona jest sprzedać pamiątkowy zegarek męski z dukatowego złota wraz z dziewczką za 26.000 mk. W czasie oglądania zegarka i targowania się, nadeszli: dwie kobiety i jakiś żyd, przyzem ostatni starał się, jakoby, nie dopuścić Wiśniewskiej do kupna, dając wyższą cenę. Wówczas płacząca kobieta oświadczyła Wiśniewskiej: „ma żyd kupić, niech lepiej pani kupi“. Targ w targ, Wiśniewska nabyła „złoty“ zegarek za wszystkie posiadane pieniądze, t. j. za 14.000 mk. Uradowana z okazynie kupionego zegarka Wiśniewska wstąpiła do najbliższego jubilara, który jej oświadczył, że nabyty zegarek jest tombakowy, bezwartościowy.

Aresztowanie dyrektora. Paweł Habig, (Flory Nr. 9) poddany pruski, pełniący od roku czynności dyrektora technicznego w fabryce szwajcarskiego

przemysłu taśmowego p. f. „Bopp i Amsler“ (plac Trzech Krzyży Nr. 10) i pobierający 130.000 mk. pensji mies. oraz 10 proc. od obrotu, jeszcze we wrześniu r. ub. woźnicy z farbiarni Aleksandra Maliszewskiego (Czerwińska Nr. 199) polecił zabrać 10 paczek przędzy czarnej, a po kilku dniach jeszcze 10 paczek — ogólnej wartości 630.000 mk., i złożyć w farbiarni. Zapytany przez Maliszewskiego o pochodzenie tej bawełny Habig oświadczył, że nabył przędzę od znajomego na Nalewkach, placąc po 2.000 mk. kilo, gdy cena rynkowa wynosiła wówczas 4.100 mk. Na prośbę Maliszewskiego, Habig nie chciał wskazać adresu „znajomego“. Habig prosił Maliszewskiego o czasowe przechowanie towaru, przyczem raz pożyczył 270.000, a w kilka dni później 315.000 mk.

W tych dniach Maliszewski, dowiedziawszy się, że firma „Bopp i Amsler“ jest w poszukiwaniu przędzy czarnej, zaproponował jej sprzedaż przędzy pozostawionej przez Habiga we wrześniu. Otrzymawszy towar, firma zaraz stwierdziła, że jest to ich przędza. Po nitce do kłębka dowiedziano się, że przędzę skradł dyrektor Habig. Badany przez funkcjonariuszy II brygady urzędu śledczego Habig przez długi czas nie chciał przyznać się do zarzucanego mu przestępstwa. Aż dopiero wczoraj przyparty do muru i skonfrontowany ze świadkami Habig przyznał się do kradzieży i do przechowania pożyczonych pieniędzy. Obecnie „pan dyrektor“ siedzi w areszcie przy urzędzie śledczym.

Strzały na ulicy. Wczoraj o godz. 5 po poł. przejeżdżający sankami przez plac Trzech Krzyży 20-letni Sywester Włodek (Fabryczna Nr. 4), urzędnik okręgowego Urzędu Zdrowia, będąc w różowym humorze, dał cztery strzały z rewolweru wzdłuż Alei Ujazdowskich. Na odgłos strzałów nadbiegł posterunkowy 13-go komisariatu, który przy pomocy policjanta z oddziału konnego aresztował amatora strzałów, nieposiadającego pozwolenia na broń i odprowadził do komisariatu. Wypadku z ludźmi nie było.

Działalność oficera kozackiego w Warszawie. Od pewnego czasu zauważano w sklepach z materiałami piśmiennymi eleganckiego, jegomościa z akcentem rosyjskim, kupującego stale po 2 do 3-ech kart pocztowych artystycznych. Po jego wyjściu konstатовano jednak brak w albumach dziesiątek kart pocztowych. Między innymi był on kilka razy w sklepie p. f. „Bortkiewicz“ (Marszałkowska 88) i kradł karty z albumów. Wczoraj przyszedł on tam znów i zwrócono na niego uwagę. Wybrał on 3 karty i za nie zapłacił; zauważono jednak, że wyjął on z albumu kart kilkadziesiąt i włożył nieznacznie do kieszeni. Wobec czego spowodowano policję i poddano go rewizji. Miał on w kieszeni 37 kart, skradzionych z albumu w sklepie firmy Bortkiewicz. Elegansem tym okazał się b. oficer kozacki i rotmistrz wojsk polskich Borys Suchow, zamieszkały w eleganckim pokoju przy ul. Lwowskiej 11, za który płacił 10.000 mk. miesięcznie.

Przeprowadzono u niego rewizję i znaleziono kilkaset kart pocztowych, skradzionych w różnych sklepach papieru w Warszawie.

Doraźnie przeprowadzone dochodzenie w ciągu dnia wczorajszego ujawniło, że Borys Suchow, mimo oficerskiej przeszłości, jest najzwyczajniejszym złodziejem, kradnącym wszystko, co mu wpadało w ręce. Między innymi okradł on właściciela domu handlowego, Stanisława Kaplińskiego (Krucza 22) na 200 tysięcy marek. Skradł on mu futro, monety srebrne i inne przedmioty.

Przez dłuższy czas, po wyjściu z wojska, kręcił się koło naszych defensyw wojskowych, wyrobiwszy sobie tam opinię szantażysty. Nie udawały mu się widocznie szantaże w wyższym stylu i zeszedł do roli zwykłego złodzieja-fachowca od kart pocztowych.

Aresztowano go i oddano do dyspozycji sędziego śledczego.

Napad bandycki. We wsi Wysokie, gm. Reszków, pow. nieszawskiego, zamieszkała przybyła niedawno z Ameryki Teodozja Czajkowska, o której w okolicy mówiono, że przywiozła ogromny majątek w dolarach. Wiadomość ta doszła widocznie do bandytów, albowiem onegdaj, w godzinach wieczornych napadli oni na jej mieszkanie w liczbie 3-ech, uzbrojeni w rewolwery i zamaskowani i pod groźbą śmierci zażądali wydania sobie dolarów. Czajkowska pieniędzy wydać nie chciała, wobec czego obrewidowali oni mieszkanie i znaleźszy 270 dolarów zabrali je i zbiegli.

Teatr i Muzyka.

Teatr Wielki. Dziś balet „Pan Twardowski“, Jutro „Demon“.

Teatr Rozmaiteści. Dziś „Wierna kochanka“. W niedzielę o godz. 3 i pół pp. po cenach zniżonych „Dzieje salonu“.

Teatr Polski. Dziś i dni następnych „Kobieta, która zabiła“.

Uroczyste przedstawienie Moljera w teatrze Polskim. W niedzielę, o godz. 4 w dzień 300-ej rocznicy urodzin Moljera, teatr Polski odegra jedną z najświetniejszych komedji Moljera „Chory z urojenia“. 200 bezpłatnych miejsc dla młodzieży wyższych uczelni oddano do dyspozycji Min. Oświaty. Od dzisiaj rozpoczyna się sprzedaż biletów.

Teatr Mały. Dziś „Czysty interes“.

Teatr Reduta. Dziś i jutro wieczorem „Ewa“. Jutro o godz. 4 pp. premiera bajki w 3-ech aktach Benedykta Hertza p. t. „Czupurek“ czyli „Renesans podwórka“ z muzyką W. Krupińskiego.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś i w sobotę wieczorem „Dziady“. Jutro „Szopka Polska“ Or-Ota.

Teatr Nowości. Dziś „Biały mazur“, jutro „Polska krew“.

Teatr Wodewil. Dziś „Hrabina z Tabarin“.

Teatr Nowy dla dzieci. W niedzielę, d. 15 b. m. o godz. 12 w południe odbędzie się w teatrze Nowym 3-cim z rzędu przedstawienie dla dzieci, o zmielonym zupełnie programie, którego atrakcją będzie tym razem czarowna baśń fantastyczna Or-Ota „Czerwony kapturek“. Od jutra kasa teatru Nowego sprzedaje bilety po cenach zniżonych.

Wieczór Boy'a. Powtórzenie w Tow. Hygienicznym w nadchodzącą niedzielę o godz. 8 wiecz. Piosenki Boy'a, poezje jego i utwory satyryczne wykonają pp.: Modrzewska, Mysłakowska, Frenkiel, Maszyński i Krupiński. Bilety do nabycia w księgarni Wendego.

Bal maskowy autorów dramatycznych odbędzie się w nadchodzącą sobotę w teatrze Wielkim. Na całość złożą się popisy baletowe, korowód kostiumów, poprzedzany fanfarami trębaczy, żywa loteria, której losowanie odbędzie się o godz. 2 i pół na scenie teatru Wielkiego. Bilety wejścia oraz pozostałe loże sprzedaje dzisiaj i codziennie kasa teatru im. Bogusławskiego (gmach teatru Wielkiego) od g. 4 do 6 pp.

POKWITOWANIA.

Na Centralny Fundusz Wyborczy.

Sobienie Jeziory — pow. Garwoliński.

J. Kobyłecki 300 mk.

P. Kamaś 200 mk.

J. Waniarek 300 mk.

A. Bak 300 mk.

J. Kubala 200 mk.

P. Biebecki 200 mk.

J. Dąbrowski 160 mk.